

Dokąd zmierza BBC?

5 września 2015

Co dziesięć lat brytyjski rząd dokonuje przeglądu i zmiany Karty BBC, dokumentu stanowiącego podstawę funkcjonowania publicznego nadawcy. Aktualna karta wygasa z końcem 2016 roku, ale już teraz jej nowelizacji towarzyszy wiele emocji.

Ostatnie tygodnie obfitowały w doniesienia medialne towarzyszące BBC i procesowi przeglądu karty. Dużym zaskoczeniem była wynegocjowana bez tradycyjnych konsultacji publicznych umowa dotycząca finansowania abonamentu dla osób po 75. roku życia, a tuż po tym ruszyła lawina doniesień o rozważanych zmianach w kolejnej Karcie BBC.

Ostatnie lata nie były łatwe dla BBC. Liczne skandale i kontrowersje, jak choćby oskarżenia o rasizm i seksizm, a także próby tuszowania afery dotyczącej pedofilskiej przeszłości Jimmy'ego Savile'a mocno podkopały wizerunek całej instytucji. Do tego doszły również oskarżenia o niegospodarność przy dysponowaniu coraz to niższym budżetem.

BBC ZAPŁACI ZA EMERYTÓW

Od dawna było więc jasne, że przy najbliższej okazji BBC będzie zmuszona poddać się poważnym zmianom. Część z nich przeprowadzona została w kilku ostatnich latach niejako w efekcie ograniczania budżetu organizacji. Zmniejszono zatrudnienie, wprowadzono oszczędności przy projektowaniu ramówek stacji telewizyjnych i radiowych czy wreszcie przeniesienie sporej części swojej działalności z Londynu do nowego kompleksu w Manchesterze.

Wśród najświeższych zmian na czoło wybija się ta dotycząca przejęcia przez BBC na swoje barki finansowania abonamentu dla osób po 75. roku życia. Dotychczas odpowiedzialny za to był rząd, a koszt programu wynosił około 600 mln funtów rocznie. Zmiana ta wprowadzana będzie stopniowo począwszy od 2018 roku.

W zamian za to rząd zgodził się na coroczne modyfikowanie stawki abonamentu o stopę inflacji, możliwość obłożenia abonamentem korzystania z telewizji na urządzeniach mobilnych poprzez usługę iPlayer i zwolnienie BBC z partycypowania w rządowym programie rozbudowy infrastruktury internetowej.

Kontrowersje wzbudzała przy tym nie tyle treść porozumienia co jej forma. Umowa była bowiem negocjowana poufnie i z pominięciem, będących dotąd w takich przypadkach standardem, konsultacji publicznych. Po pierwszych rewelacjach prasowych na ten temat, fakt zawarcia umowy potwierdził w Izbie Gmin minister kultury John Whittingdale. Krytycy, w tym m.in. były szef BBC Lord Birt, zarzucają, że w efekcie tej zmiany BBC może stać się de facto ramieniem Departamentu ds. Pracy i Emerytur co kłóci się z ideą niezależności nadawcy od rządu. Pretensje do rządu pisemnie zgłosiła również Rona Fairhead, szefowa BBC Trust, ciała nadzorującego funkcjonowanie nadawcy.

MNIEJ CELEBRYTÓW, WIĘCEJ MISJI?

To jednak dopiero początek spodziewanych kontrowersji wokół BBC. Choć do ostatecznych rozstrzygnięć w sprawie nowego kształtu Karty BBC wciąż daleka droga to już z opublikowanych z lipcu przez rząd wstępnych kierunków przeglądu dokumentu wynika, że mogą być one bardzo poważne i obejmować m.in. reformę finansowania organizacji, zmianę struktury zarządzania oraz głębokie zmiany programowe.

Póki co minister kultury powołał grupę ekspertów mających pełnić funkcję ciała doradczego przy formułowaniu nowej karty. Sam Whittingdale podkreślał przy tej okazji, że nie jest zadowolony z kierunku w jakim zmierza BBC, starając się za wszelką cenę konkurować z komercyjną konkurencją, kosztem zapisanych w karcie fundamentów swojego działania.

Tutaj należy spodziewać się pierwszych zmian – pod znakiem zapytania stoi przyszłość programów rozrywkowych z udziałem celebrytów, a przynajmniej tych, które nie są autorskimi

pomysłami BBC. Zdaniem rządu, nie są to bowiem treści, które mogą wyróżnić telewizję na tle konkurencji. W zamian za to stacja miałaby położyć większy nacisk na produkcje, których próżno szukać w komercyjnych stacjach, a więc choćby znane na całym świecie filmy i seriale dokumentalne czy programy popularnonaukowe.

Zdaniem rządu trzeba również zastanowić się czy BBC dobrze odpowiada na potrzeby lokalnych społeczności i mniejszości etnicznych, a także osób młodych, które coraz częściej zamiast telewizji poszukują interesujących ich treści w internecie.

ABONAMENT RACZEJ NIE ZNIKNIE

Jedną z budzących największe kontrowersje kwestii jest przyszłość finansowania BBC. Część ekspertów jest zdania, że należy odejść całkowicie lub częściowo od uzależnienia nadawcy od abonamentu. Póki co wydaje się to jednak mało realne – obecne regulacje gwarantują istnienie abonamentu do 2017 roku (do tego roku został on zamrożony kilka lat temu), a wspomniana wcześniej umowa z rządem dotycząca abonamentu dla osób starszych de facto sankcjonuje jego istnienie na kolejnych kilka lat.

Rząd sam przyznaje, że przejście BBC na całkowicie komercyjne zasady funkcjonowania nie jest możliwe, gdyż nie byłoby to w stanie zaspokoić finansowych potrzeb organizacji.

Z drugiej strony, pojawiające się od czasu do czasu pomysły finansowania BBC z podatków powszechnych również nie spełniają oczekiwań – stawiałoby to bowiem nadawcę de facto w roli organizacji rządowej co kłóci się z ideą niezależności od władz.

Większe szanse na realizację miałyby pomysł wprowadzenia rozwiązania wzorowanego na znanym choćby z Niemiec systemie polegającym na pobieraniu abonamentu od każdego gospodarstwa domowego niezależnie od faktu czy jego mieszkańcy oglądają telewizję czy słuchają radia.

Wydaje się jednak, że najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem jest modernizacja obecnego systemu abonamentowego i rozszerzenie go o opłatę za korzystanie z treści poprzez urządzenia mobilne oraz wprowadzenie opłat za dostęp do niektórych usług w internecie.

Pojawiają się również propozycje, żeby BBC dzieliła się przychodami z abonamentu z innymi nadawcami. Pieniądze te mogłyby być przeznaczane wyłącznie na treści o charakterze edukacyjnym (np. programy dla dzieci).

Oprócz finansowania, palącą kwestią będzie zapewne także nadzór nad BBC. Wspomniane na początku skandale i kontrowersje wokół organizacji nie wystawiały dobrej opinii BBC Trust. Przez niemal całą poprzednią kadencję parlamentu, ciało było mocno krytykowane przez rządzącą koalicję. Należy się więc spodziewać, że rząd Davida Camerona nie przeoczy okazji do zmian w tym zakresie. Wśród przedstawionych do rozważenia opcji znalazły się między innymi: powołanie zupełnie nowego ciała odpowiedzialnego za nadzór nad BBC, przekazanie tych uprawnień do Office of Communications (Ofcom), a więc powoływanego przez rząd regulatora sektora telewizyjno-radiowego, telekomunikacyjnego i pocztowego.

Rząd jednak nie wyklucza także całkowicie zachowania BBC Trust. Jedną z propozycji przewiduje bowiem wzmocnienie jej uprawnień nadzorczych wobec BBC.

POLITYCY SZYKUJĄ SIĘ DO WALKI

Konserwatyści nie ukrywają, że ich wizja BBC wpisuje się w ogólną koncepcję ograniczania wydatków publicznych. Rząd Camerona chce mniej rozbuchanej i lepiej zarządzanej i nadzorowanej organizacji, skupiającej się na swojej misji i wychodzącej naprzeciw oczekiwaniom finansujących ją abonamentów. Mówi się nieoficjalnie m.in. o pomysle całkowitej lub częściowej prywatyzacji BBC Worldwide, a więc międzynarodowego ramienia stacji, które dostarcza ogromnych

zysków ze sprzedaży flagowych produktów stacji (m.in. program Top Gear czy serial Doctor Who zagranicę). Przychody spółki w roku podatkowym 2014/2015 wyniosły miliard funtów z czego czysty zysk to około 226 mln funtów.

W obronie „silnej BBC” wystąpili z kolei brytyjscy ludzie mediów. Pod listem do premiera podpisało się 29 osób z pierwszych stron gazet i portali internetowych, w tym Judi Dench, Daniel Craig czy JK Rowling. Istota listu sprowadza się w zasadzie do postulatu zatrzymania zmniejszania budżetu BBC. Co bardziej złośliwi komentatorzy nie przepuścili okazji by wytknąć, że wśród sygnatariuszy listu znaleźli się najlepiej opłacani pracownicy stacji, jak Chris Evans, Gary Lineker czy Graham Norton.

Nikt nie ma jednak wątpliwości, że nowelizacji karty towarzyszyć będzie debata polityczna. Izba Gmin już zapowiedziała, że całemu procesowi blisko przyglądać się będzie jej komitet ds. mediów, co gwarantuje spore emocje, które z pewnością podchwytywane będą przez media.

Póki co rząd pyta o opinie obywateli. Na stronie bbc.co.uk/tomorrowsbbc wypełnić można ankietę dotyczącą oczekiwanych zmian w funkcjonowaniu organizacji. Czas pokaże na ile oczekiwania widzów przełożą się na ostateczny kształt zmian w funkcjonowaniu publicznego bądź co bądź nadawcy.

Autorstwo: Marcin Szczepański

Źródło: eLondyn.co.uk